Ner 34. Kraków, 12 Lutego — Czwartek. Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silberstein w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 11 lutego.

W Izbie deputowanych Rady państwa rozpoczęła się wczoraj jeneralna dyskusya nad nowelą o należytościach skarbowych. Zajmie ona niewątpliwie jeszcze całe posiedzenie piątkowe. Na początku posiedzenia wniósł rząd przedłożenie względem zabezpieczenia robotników na wypadek choroby.

Deputowany dziesiątego okręgu Wiednia Matscheko, składał wobec swoich wyborców sprawozdanie z czynności w Radzie państwa. We wstępie omawiał poszczególne projekta do ustaw, w roku poprzednim załatwione, poświęcając dłuższe uwagi nowelli przemysłowej, a następnie dotknął ustawy kongrualnej, noweli o należytościach skarbowych i kwestyi ugody z koleją północną. Przyszłem hasłem deputowanego jest zwalczanie wszelkiemi sposobami obecnej większości w Radzie państwa. Dlatego musimy być zgodni — woła mówca; nie idźcie za głosem podszczuwaczy, którzy pod maską antisemityzmu dążą do reakcyi, i pragną tylko naszą jedność zburzyć. Wyborca Freissler wniósł następnie rezolucyę, w której zaznaczywszy zupełną zgodność ze stanowiskiem niemiecko-liberalnego stronnictwa, żąda upaństwowienia kolei północnej, prawa wyboru własnego deputowanego z dziesiątego okręgu, utworzenia szkoły przemysłowej w tymże okręgu, a w końcu oświadcza, że wyborcy zaakceptują tylko taką politykę rządową, któraby zabezpieczała jednolity i niemiecki charakter Austryi. Wyborca Hauk przemawiał przeciw tej rezolucyi, dowodząc, że liczni wyborcy stanowczo nie zgadzają się ze stanowiskiem lewicy. W końcu wyrażono wotum ufności posłowi Matscheko, i uchwalono pomienioną rezolucyę znaczną większością głosów.

W sejmie węgierskim rozpoczęła się wczoraj jeneralna dyskusya nad reformą Izby wyższej. — W imieniu komisyi złożył sprawozdanie Lang i wniósł przyjęcie przedłożenia za podstawę dyskusyi szczegółowej. Do głosu zapisał się długi szereg mowców, a przeto wnosić można, że jeneralne nad tym przedmiotem rozprawy zajmą kilka posiedzeń. Po referencie przemawiał w obronie przedłożenia hr. Ludwik Tisza, a następnie zabrał głos Dezydery Szilagyi i motywował obszernie następujący wniosek: Izba uchwala odesłać niniejszy projekt napowrót do komisyi z tem poleceniem, aby go zmodyfikowała według następujących zasad: 1) Liczba dożywotnich członków ma być zredukowaną do 30; 2) członkami Izby wyższej mają być także delegaci komitatów; 3) wybór ich następuje drogą tajnego głosowania, a mandat trwa najmniej 8 lat. Wybrani członkowie otrzymują odpowiednie dyety. 4) Ograniczenie łączenia mandatu z innym urzędem rozciągać się ma zarówno na członków dożywotnich, jak i na członków wybranych. Wniosek ten podpisało 15 posłów, a między innymi także hr. Albert Apponyi.

Nordd. Allg. Ztg nie wypowiedziała dotąd żadnego własnego zdania o akcyi włoskiej na morzu Czerwonem; umieszcza ona tylko telegramy biura Wolfa o wysyłanych wyprawach i uskutecznionych zajęciach, i cytuje niektóre zdania pism obcych, między któremi czyni jednak wybór dość charakterystyczny. Tak n. p. udowadnia cytatami z dzienników francuskich i austryackich, że w Paryżu i Wiedniu na akcyą włoską niechętnem patrzą okiem, i zamieszcza zdanie dziennika opozycyjnego włoskiego *Fanfulli*, który powiada, że obecne ministerstwo włoskie możnaby nazwać ministerstwem Watykanu, dlatego, że to co teraz przedsiębierze, wypaść może łatwiej na korzyść Watykanu niż Kwirynału. To, co w dzienniku opozycyjnym włoskim było tylko z przekąsem powiedziane, zamienia się w reprodukcyi *Nordd. Allg. Ztg* w pewien rodzaj półurzędownie rzuconej groźby.

Do *Kreutz Ztg* donoszą z Rzymu, że kooperacya Włoch nastąpi, ale nie w taki sposób, żeby włoskie wojska miały walczyć w Sudanie. — Zluzują one tylko wszystkie wojska angielskie w portach nad morzem Czerwonem, w Port Said, w Aleksandryi, a może i w Kairze, aby mogły spiesznie zwiększyć szeregi Wolseleya i stłumić powstanie w Sudanie, nawet, ile możności, bez pomocy wojsk indyjskich, które teraz i w miejscu mogą być potrzebnemi.

N. fr. Presse zaś utrzymuje, że Włochy wpraszają się Anglii ze swą kooperacyą. Mancini chce naśladować manewr Cavoura w roku 1855, kiedy Sardynii za przesłanie 15.000 wojska do Krymu, Francya wywdzięczyła się pod Magentą, a Anglia użyczyła swej protekcyi w czasie wyprawy Garibaldego do Sycylii. Jest jednak, zdaniem jej, w sytuacyi obecnej pewna różnica, bo z dwóch dawniejszych protektorów, jeden będzie prawdopodobnie tylko słabo protegował, a drugi może obije, na co mu reszta mocarstw jak najchętniej zezwoli.

Tribuna, organ Crispiego pisze, że sojusz włosko-angielski rozciąga się na cały zakres obecnych spraw międzynarodowych.

Opinione objawiła zdanie, że Anglia może tylko przyjąć pośrednią pomoc Włoch, bo współdziałanie wojenne niszczyłoby w oczach Wschodu urok potęgi angielskiej. Zajęcie portów nie odejmie tego uroku, bo Włochy wzmacniają tylko w nich załogi dla bezpieczeństwa przyległych swych kolonij, tak jak Francya wzmacnia teraz załogi swe w Algeryi.

Posiłkami, złożonemi z gwardyi i innych pułków przeznaczonych do Sudanu, ma dowodzić jenerał Newdegate.

Siły jego mają wzróść po drodze, w Malcie, Aleksandryi i Port-Said do 8000, z któremi wylądowawszy w Suakimie, ma ztąd wyprawić się na zdobycie Berberu.

Tymczasem około Welseleya, a więcej jeszcze około Stewarta zbierają się złowrogie chmury. — Arabowie, którzy z nim poprzednio walczyli, zebrali się pod Metammeh, z drugiej strony nadciągają główne siły Mahdiego, powiększone siłami najbitniejszego plemienia sudańskiego Szakije, — ktore dopiero po zdobyciu Chartumu zdecydowało się do powiększenia zastępów proroka.

Porta, jako zwierzchnik Egiptu, zaprotestowała przeciw usuwaniu załóg egipskich, z miejsc, w których wylądują Włosi. Dlatego załogę egipską w Massawie pozostawiono tymczasem w miejscu. Potrwa to zapewne tylko tak długo, dopóki tu więcej wojska włoskiego nie wyląduje. Tymczasowo zatknięto też tu banderę włoską obok egipskiej, tak, jak zapowiedziano w odpowiedzi na notę turecką.

Drugą i trzecią wyprawę włoską, pierwszą z trzech, drugą z dwunastu tysięcy wojska złożoną, przygotowują z frenetycznem pośpiechem.

W Turcyi i we Francyi obawiają się widać, aby przygotowane we Włoszech wojska nie rzuciły się niespodzianie na Trypolis, i nie obsadziły go pod pozorem, że nie miał dostatecznych sił zbrojnych tureckich, że więc obsadzenie go było nakazanem ostrożnością, aby sfanatyzowane teraz żywioły Islamu nie posunęły się do kroków mogących zaszkodzić akcyi angielsko-włoskiej. Dlatego Turcya wzmacnia teraz załogę Tripolisu, a Francya rozkazała świeżo zamianowanemu konsulowi swemu w Trypolidzie, aby się jak najspieszniej udał na miejsce swego przeznaczenia. Stało się to, jak mówią, skutkiem nadejścia do Paryża wiadomości, że dużo poddanych włoskich zakupiło w ostatnich czasach znaczne obszary ziemi w tym kraju.

Do *Neue fr. Presse* telegrafują z Londynu dnia 9 b. m., że poseł francuski Waddington wręczył tegoż dnia Granvillowi odpowiedź rządu francuskiego, w której przyjmuje wszelkie modyfikacye, jakie ze strony angielskiej poczynione zostały w kontrpropozycyi francuskiej, i nadmienia o tem, że czyni to w porozumieniu z resztą mocarstw europejskich.

W Berlinie *centrum*, poparte przez Koło polskie, ponowiło swe dawniejsze wnioski: 1) wniosek, żądający wolności sprawowania Sakramentów św. i odprawiania Mszy świętej; 2) wniosek żądający zniesienia ustawy obrocznej w archidyecezyi gnieźnieńskiej. „Ustawą obroczną“ *(Brotkorbgesetz)* nazywają, jak wiadomo, ustawę majową, wstrzymującą prestacye rządowe dla duchownych i na potrzeby parafialne. Podpisani pod wnioskiem posłowie polscy przedstawią przy tej sposobności cały ogrom niedoli, w jakiej się archidyecezya gnieźnieńsko-poznańska znajduje.

W komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego, do której odesłano pozycye pensyj dla rozmaitych urzędników w koloniach niemieckich, zapytano się komisarza rządowego, jakiemi prawami i zasadami rządzić się tam będą ci urzędnicy, mianowicie gdy kto z kraju uda się do której z kolonij niemieckich, w jakim tam zostawać będzie stosunku prawnym do funkcyonującego w niej urzędnika? Pokazało się, że komisarz wiedział o tem tyle, ile komisya. Błąkał on się w odpowiedziach, opierających się na niepewnych wywodach z ustawodawstwa ogólnego niemieckiego i kolonialnego miejscowego. „Prawa krajowców będą takie, jakie wszędzie mają na obczyźnie,“ a że tymczasem prawa i zwyczaje miejscowe nie mają być naruszone, w Angrze Pequenie n. p. traktowanym każdy chyba będzie podług zasad prawa zwyczajowego Hotentockiego. Komisarz pocieszał, że to jest tylko stan przejściowy, że rząd niebawem pomyśli o uregulowaniu stosunków prawnych kolonialnych, może więc wniesie o wcielenie kolonij do Niemiec, lub o nadanie tej lub owej ustaw odrębnych.

Dnia 9 b. m. miał Paryż zupełnie wojenną postać, jakby w dzień wybuchu rewolucyi. Zapowiedziany był pod gołem niebem wielki meeting robotników niemających zatrudnienia, a wiedziano o tem, że przywódzcy anarchistów chcieli go popchnąć do zbrojnego ruchu. Meeting zakazano, a żeby zakazowi nadać powagi, rozwinięto na bulwarach, na placu przed Operą i w innych częściach miasta znaczne siły wojska i żandarmeryi. Robotnicy dowiedziawszy się o tem, nie zjawili się w miejscu przeznaczonem na meeting, mimo tego potworzyły się w innych częściach miasta bandy, po części z niedorostków złożone, z których jedna rozbiła kupiecki skład broni, druga inne wystawy druzgotać zaczęła. Dla utrzymania spokoju aresztowano wszystkich znanych przywódzców anarchistów i dowódzców wszczętych rozruchów ulicznych, z których 30 zatrzymano w więzieniu, celem oddania ich pod sąd. Tylko zdecydowanej energii rządowej zawdzięcza Paryż, że w dniu tym nie przyszło do znaczniejszych rozruchów.

Król Abissynii, który już był poprzednio przyrzekł Anglikom pewien rodzaj kooperacyi we wschodnim Sudanie, zraził się podobno okupacyami włoskiemi, niedaleko granic jego państwa dokonywanemi, obawiając się nie bez słuszności znanych zaborczych dążności włoskich i odmówił wszelkiego udziału w kampanii sudańskiej.

Dobra postawa armii w przededniu walnej bitwy jest znacznym zadatkiem wygranej, wzbudza wiarę w wodzach, oddziaływa na ducha całego obozu, a nie bez tego, aby o niej nie wiedział nieprzyjaciel i nie odczuł jej wpływu.

Prawica w Austryi wie doskonale, że jutro stoczoną ma być stanowcza dla niej walka, która rozstrzygnie o losach systemu przez nią przedstawianego i dotąd popieranego, oraz wszystkich z nim złączonych interesów. — Tak jest, o to, a nie o co innego rozchodzić się będzie przy przyszłych wyborach do Rady państwa, bo wcale nie o ten lub ów gabinet, nie o prezesa zwłaszcza gabinetu, ale o system, na którymby nadal oprzeć się mogła Korona i wogóle władza w Austryi, aby zapewnić wewnątrz żywotność i siłę państwa, a nawet możność rządzenia.

Od postawy zatem armii, walczącej za systemem autonomicznym, od zachowania się jednem słowem prawicy w tych kilku ostatnich tygodniach, zależą dwie pierwszorzędnej wagi rzeczy: zadatek zwycięstwa przy przyszłych wyborach, i wiara w bitność, w karność, w ducha poświęcenia wojska, co są rękojmiami nietylko wygranej, ale także możności zużytkowania jej. Gdyby wojsko, które odniosło podczas ostatniej kadencyi pewne korzyści, miało w skutku tego pójść dziś w rozsypkę, jakieżby można żywić o niem nadzieje co do jutrzejszej wielkiej bitwy? I dlatego to od pierwszej chwili zebrania się w jesieni Rady państwa stawialiśmy jako główne zadanie, górujące nad innemi i przewyższające je tak, jak całość przewyższa szczegóły obejmując je wszystkie, utrzymanie zgody, jedności i karności w prawicy, unikanie niesnasek, ktore na tle zwłaszcza partykularnych interesów najdrastyczniej uwydatniają słabe strony systemu.

Ale nie dosyć na tem; trzeba, żeby podczas bitwy wódz i dowódzcy mieli nietylko wolne ręce, ale i swobodny umysł; trzeba, żeby byli silnymi tą siłą, którą im dać może tylko postawa i zachowanie się wojska oraz duch jego w przededniu walki stanowczej.— Im w lepszych znajdą się warunkach, tem większa pewność zwycięstwa. Utrudniać im położenie mogłyby tylko zawistne duchy lub skryci wrogowie.

Jeżeli dzisiejszy gabinet ma przeprowadzać wybory, obowiązkiem jest prawicy, a nawet koniecznością ze względu na własne bezpieczeństwo, postawić go w tej mierze w najkorzystniejszych warunkach. Dlatego nietylko trzeba myśleć o własnej postawie, o własnem zachowaniu się, ale także o stanowisku gabinetu.

Z zadowolnieniem, które podzieli kraj cały, zapisać dziś musimy, że wszystkie te konieczności w przededniu walnej bitwy, doskonale zrozumiało Koło polskie i że dotąd działa odpowiednio i stosownie do tej chwilowej *suprema lex*. Coraz to polepszające się zdrowie czcigodnego prezesa Kazimierza Grocholskiego pozwala mu na szczęście być czynnym i zużytkować niezrównane doświadczenie i wpływ niezwykły nietylko w Kole polskiem, ale także w pietnastówce. Z ręką na sercu mogą Polacy sobie powiedzieć, — że do tej chwili nie ciąży na nich żaden grzech główny ani też nie spadnie odpowiedzialność jakakolwiek za smutne a bardzo bezpośrednie następstwa, które wyniknąćby mogły z niewłaściwego zachowania się prawicy w ogóle w przededniu wyborów. Nie pozostaje im w tej mierze, jak wytrwać na dotychczasowem stanowisku — wytrwać w całem słowa tego znaczeniu; z małą lecz przecież w tych ostatnich tygodniach ważną poprawką uczęszczania pilnie na posiedzenia Izby i komisyj, gdyż jedynym grzechem powszednim, który popełniali, było zaniedbywanie niekiedy tego obowiązku.

Ale postawa jednego zastępu nie wystarczy, jeżeli nie będzie ona wspólną całej armii, jeżeli zwłaszcza duch jej nie zasłoni sprawy nietylko przed siłą wojenną nieprzyjaciela, ale także przed jego podstępami, które tu zowią się manewrami wyborczemi.

A pod tym względem już przebieg kongruy stanowi niemiły i niekorzystny precedens. — Wiadoczną była tu licytacya wyborcza i dozwolono jej odbyć się i rozwinąć najzupełniej, a przytem postawiono gabinet w trudnem położeniu, nie dodano mu, lecz odjęto sił właśnie co do przyszłych wyborów. Lewica wolnomyślna nie pogardziła tym razem sympatyami niższego zwłaszcza duchowieństwa, tem więcej że łatwym sposobem, — a kosztem rządu pozyskać je usiłowała; część zaś prawicy, dzięki złemu jej duchowi pojawiającemu się, a raczej wyskakującemu jak z tabakierki przy każdej ważniejszej sposobności pod postacią hofrata Lienbachera, zachwiała się, a reszty dokonała niedbała nieobecność tych posłów, co przed innemi wystrzegaćby się powinni zarzutu wszelkiej opieszałości. — Złe się stało i to właśnie takie, którego unikać należało dziś przedewszystkiem. Ale złe jest do naprawienia, raźnem, mądrem i męskiem załatwieniem dalszego porządku dziennego w duchu i kierunku niezbędnego postępowania w przededniu walnej bitwy, to jest wyborów. Przedewszystkiem zaś unikaniem tego, coby dać mogło pozór rozbicia. Dlatego ze szczerem zadowoleniem zapisujemy wiadomość, którą odbieramy, że ks. Alfred Lichtenstein odstąpił od zamiaru złożenia mandatu — a jak nas zapewniają do zmiany w tej mierze postanowienia księcia, przyczynić się miał znacznie Kazimierz Grocholski.

Niech inni próbują się licytować; mężowie stanu prawicy, myśleć winni tylko o istotnych, poważnych warunkach, niezbędnych do zapewnienia zwycięstwa nie eferemycznego, ale stanowczego. Żywotności swoich hufców złożyć oni winni dowody, uchwalając ważne projekta ustaw już wniesione, uchwalając je z uwzględnieniem wyższej myśli politycznej, — która przyświecać im powinna w przededniu wyborów.

Oto właśnie rozpoczęły się obrady nad nowellą o należytościach skarbowych, która nieobojętna sama przez się, dotyczy także podstawowych zasad, zwłaszcza dla nas, bo się odnosi w pewnej części do włościan i ich interesów. — Ulgi, które im ma przynieść, zalecane były kilkakrotnie przez Sejm galicyjski, ale przedewszystkiem stoją one w ścisłym związku z tym kierunkiem polityki polskiej, której u nas pozostało zawsze wiernem, zwłaszcza stronnictwo zachowawcze, aby nigdy wyższe warstwy nie zapominały o dobrobycie stanu włościańskiego. Tradycya zatem, zasady, dobrze zrozumiany interes, a i wiążące uchwały Sejmu naszego, nakazują Kołu polskiemu dołożyć wszelkich starań, aby nowella o należytościach skarbowych, o ile się da niezmieniona, uchwaloną została, a i oto także, aby nie stała się, podobnie jak kongrua, wygodną bronią wyborczą w rękach lewicy.

Do spraw, które świadczyć będą o żywotności i zdolności rządzenia prawicy, zaliczamy wciąż regulacyę rzek galicyjskich; bo widzimy w niej ważny interes państwowy, któremu partykularyzm nie może, nie powinien przynieść ujmy, a zwłaszcza taki partykularyzm, któryby odzywał się, będąc podnieconym przez przesąd przeciw jednemu krajowi koronnemu, co w systemie autonomicznym w Austryi, jest niezbędnym czynnikiem i dotąd najistotniejszą jego podstawą.

Z niemałem też zdziwieniem widzimy, iż powstają pewne pod względem ostatecznego obrotu sprawy regulacyi wątpliwości, które powinna była już usunąć świetna obrona w komisyi podniesiona przez hr. Jana Stadnickiego, oraz cenne poparcie tak bezstronnego, a umiejętnego sędziego, jakim jest p. Sochor, co — jak nas zapewniają — z całą siłą walczy za rzeczą, opierając się na technicznych drogocennych materyałach, których wielką posiada obfitość. Z drugiej strony hr. Clam Martinitz w imieniu Czechów wnosi podobno zmiany do projektu rządowego niepożądane, lecz niedotyczące istoty rzeczy; i tak przy pierwszym paragrafie nie chce on, aby wymienioną była roczna suma pięciukroć sto tysięcy, jako udział rządu, lecz pozostawiając obowiązek uregulowania w przeciągu piętnastu lat — pragnie on, aby corocznie wstawiano w budżet potrzebną sumę.

Powstają zatem przeszkody i trudności, a opozycya wyśrobowuje rzecz w nadziei, iż i ona posłużyć może za taran przy wyborach. Co się nas tyczy, powiemy raz jeszcze; od uchwalenia regulacyi rzek galicyjskich w tej końcowej sesyi nie odstępujemy, a o jej ostatecznem na każdy wypadek pomyślnem załatwieniu nie wątpimy.

Przedewszystkiem bowiem nie chcemy, aby większość dzisiejsza w jakimkolwiek kierunku okazała się w przededniu wyborów nieporadną i bezsilną, a o ile wiemy, niewiele jej pozostaje czasu czy to do popełnienia zgubnych błędów, czy też do spełnienia płodnych w dodatnie następstwa czynów, bo najdalej 24 marca Rada państwa zamkniętą zostanie.

Ostatnia zatem wybiła godzina do okazania, czego monarchia po dzisiejszej prawicy spodziewać się może.

Patryarchat carogrodzki i unia kościelna.

Dzieło unii kościelnej, nad którem w Konstantynopolu pracuje usilnie delegat apostolski, Mgr Rotelli, weszło, jak można wnosić z rozmaitych wskazówek, na drogę, dozwalającą spodziewać się najpomyślniejszych owoców. Najwięcej należy w tym względzie liczyć na dobrą wolę nowego patryarchy carogrodzkiego Joachima IV, który szczerze tej unii pragnie i w sposób ostentacyjny dążnościom swoim w tym względzie daje wyraz. Popiera go w tem uczony logoteta (kancelerz) patryarchatu, Aristarchi Bey, gorliwy zwolennik unii, który w dotychczasowych rokowaniach odgrywa wybitną rolę; obie zaś strony doznają skutecznej pomocy katolickiego patryarchy armeńskiego, Azariana, który będąc z dawnych czasów osobistym przyjacielem obecnego patryarchy i logotety, zarówno stanowiskiem swojem jak i osobistym wpływem powołany jest do pośredniczenia w doniosłem dziele zjednoczenia kościołów. Jakkolwiek zatem nie brakło sposobności do bezpośredniego zetknięcia między patryarchą a delegatem apostolskim, dom patryarchy armeńskiego stał się podobno głównem ogniskiem toczących się rokowań, w których szczególniejszy udział bierze wikaryusz generalny Mgra Rotelli, Mgr C. Testa; obie strony dokładają tu wszelkich starań, aby punkt po punkcie usuwać przeszkody, które dotychczas utrudniały dzieło unii.

W usiłowaniach tych można pokładać tem większą nadzieję, że obecna dążność do unii, objawiająca się w greckim kościele, nie należy do rzędu chwilowych i odosobnionych symptomatów, ale jest wyrazem ogólniejszego a z głębszych pobudek pochodzącego prądu. Pomiędzy dygnitarzami kościoła greckiego nigdy bowiem prawie nie brakło jednostek, szczerze duchem religijnym przejętych i nad rozdarciem kościoła bolejących, a symptomata takie bywały zawsze naturalnym wynikiem pewnego podniesienia poziomu duchowego i umysłowego, o które dawniej tak trudno było w stosunkach kościoła greckiego pod panowaniem tureckiem. Od niejakiego czasu obudził się w kościele greckim pewien ruch naukowy będący w ścisłym związku z odrodzeniem narodowem greckiego społeczeństwa. Studya zaś teologiczne, zwracające się w kościele greckim, tak naturalnym biegiem rzeczy ku pierwszym stuleciom kościoła, stać się mogą podobno najpotężniejszym środkiem, obudzającym dążność do przywrócenia kościelnej jedności i uznania prymatu Stolicy Rzymskiej. Dosyć tu wspomnieć, że uczony metropolita Nikomedyi Bryennios odkrył przed dziesięciu laty w jednym z klasztorów Konstantynopola kilka cennych a nieznanych pism z pierwszego stulecia po Chr., które z niezbitą jasnością dowodzą powszechnego naówczas uznania rzymskiego prymatu; łatwo zaś pojąć, że te odkrycia, które w całym świecie naukowym wywołały niepospolite wrażenie, tem silniej oddziałać musiały na dygnitarzy greckiego kościoła wobec budzącego się w nim coraz żywiej ruchu umysłowego.

Chwila obecna wydaje się dla dzieła unii tem pomyślniejszą, że te poważne i wcale nie powierzchowne dążności kierujących sfer w greckim kościele schodzą się najzupełniej z silnym prądem objawiającym się wśród całej greckiej ludności pod panowaniem tureckiem, a mianowicie wśród jej warstw wyższych, wpływowych i oświeconych. Pobudki polityczne niemałą rolę tu odgrywają. Pod wpływem odrodzenia narodowego a wobec propagandy panslawistycznej kierowanej energicznie przez Rosyą, obudził się w całej Macedonii jaskrawy antagonizm między żywiołem greckim a bułgarskim, a w jego następstwie wstręt do schizmy wśród wyższych warstw społeczeństwa greckiego. Antagonizm ten zaostrza się zaś obecnie coraz bardziej właśnie na gruncie kościelnym. Jeszcze przed wojną wschodnią, w r. 1873, kościół bułgarski otrzymał zupełną autonomią pod osobnym zwierzchnikiem bułgarskim exarchą.

Stosunek między patryarchatem a exarchatem nie został jednak stanowczo uregulowany; exarchat uważa kościół bułgarski za społeczność zupełnie odrębną, niemającą żadnego związku z greckim kościołem; patryarchat rości sobie pewne prawa zwierzchnictwa. Spór zaognił się obecnie w kwestyi dwóch biskupstw bułgarskich w Macedonii i Albanii. Przed ostatnią wojną wschodnią istniały tam dwa biskupstwa bułgarskie, w Ueskueb i Ochrydzie, podczas wojny zaś ówcześni biskupi zostali ze swych stolic odwołani. Od czasu pokoju berlińskiego starał się exarchat nieustannie o przywrócenie tych biskupstw, napotykał jednak zawsze na opór Porty obawiającej się słusznie, że przywrócenie eparchij bułgarskich, któreby obecnie podlegać miały exarchatowi, stworzyłoby w prowincyach tureckich dwa ogniska panslawistycznej propagandy.

Skutkiem energicznego jednak poparcia tej sprawy przez ambasadę rosyjską, Porta ustąpiła nareszcie, upoważniła exarchę do zamianowania owych dwóch biskupów bułgarskich i wydała jego nominatom beraty inwestycyjne. Patryarchat carogrodzki uważa ten krok za naruszenie swej jurysdykcyi nad kościołem wschodnim w obrębie prowincyj tureckich i wystosował do Porty energiczny memoryał, domagając się cofnięcia tego postanowienia, jako niezgodnego z prawami i przywilejami, które Porta sama patryarchatowi nadała.

Synod św. wybrał komisyę, której polecił wypracowanie obszernego uzasadnienia tych żądań na podstawie ustaw i przepisów obowiązujących. Pracę tą komisya już właśnie ukończyła, jak donoszą ostatnie wiadomości z Konstantynopola.

Sprawozdanie komisyi miało być przedłożone zgromadzeniu św. synodu pod przewodnictwem patryarchy, którego choroba jednak wpłynęła na odroczenie sprawy. Wobec wątłego zdrowia patryarchy, jest zamiar obrania jego wikaryusza, któryby energicznie prowadził dalszą akcyą przeciw exarchatowi.

Usposobienie ludności greckiej w Macedonii uwydatniło się jaskrawo wskutek pogłosek o ucisku Chrześcian w prowincyach tureckich. Pogłoski te, rozpuszczane tendencyjnie z Bułgaryi i wschodniej Rumelii, obiegły w ostatnich czasach prasę europejską, a miały niezawodnie cel daleko sięgający. W związku z niemi były liczne meetingi, odbywane w Bułgaryi i wschodniej Rumelii dla nadania rozgłosu sprawie i wywołania niepokoju wśród ludności bułgarskiej w prowincyach tureckich, skutkiem którego mogłoby rzeczywiście przyjść do rozruchów, a w dalszem następstwie i do represyi. W odpowiedzi na to, obudził się wśród

ludności greckiej w Macedonii ożywiony ruch, objawiający się również w licznie odwiedzanych meetingach, a mający na celu stwierdzenie, że pogłoski te nie są niczem innem, jak tendencyjnym fałszem, rozsiewanym przez organa panslawistycznej propagandy. Z różnych miejscowości Turcyi europejskiej nadeszły na ręce patryarchatu uroczyste pisma, zaprzeczające stanowczo wieściom o rzekomem prześladowaniu Chrześcian. W Soluniu zaś odbył się zjazd reprezentantów chrześciańskiej ludności ze wszystkich sandżaków Macedonii, na którym uchwalono następujące oświadczenie, przesłane walemu soluńskiemu:

„My podpisani reprezentanci 800,000 greckich mieszkańców okręgów Cavalla, Drama, Serres, Neblen, Novrokop, Stranica, Küprüli, Dibre, Lertipe, Menastir, Florica, Sufica, Gurica, Gelerina, Vodina, Kara, Feria i Athos, oświadczamy niniejszem, że ze zdziwieniem i żalem czytaliśmy doniesienia, które mają na celu w błąd wprowadzić opinię publiczną i Macedonią wystawić jakoby nową Bułgaryą. Protestujemy zatem przeciw tym wiadomościom i stwierdzamy, że doniesienia owe równie jak i twierdzenia, które się pojawiły w parlamencie angielskim, jakoby współobywatele nasi mahometańscy dopuszczali się prześladowania Bułgarów w celu zgnębienia ich narodowości, pozbawione są wszelkiej podstawy. Przeciwnie, jeśli kto wznieca rozruchy i gwałty wyprawia, to jedynie komitety bułgarskie i ajenci exarchatu, przybywający do Macedonii z Bułgaryi i wschodniej Rumelii, i na nich też spada odpowiedzialność za wszelkie niepokoje. Prosimy podać odpisy niniejszego oświadczenia do wiadomości cesarskiego rządu, patryarchatu ekumenicznego i mocarstw europejskich.“

Jakkolwiek się rzecz ma, dokument powyższy jest charakterystyczną illustracyą obecnego stanu rzeczy w Macedonii i stanowiska, jakie ludność grecka zajmuje wobec propagandy panslawistycznej. Na tle tego usposobienia obudza się coraz żywsza sympatya dla unii kościelnej, którą notable greccy w Konstantynopolu mieli sposobność objawić wśród toczących się rokowań. Według informacyj, pochodzących z jaknajlepszego źródła, tylko wzgląd na niektóre klasy ludności, które do tej myśli nie są jeszcze dostatecznie przygotowane, wstrzymuje do czasu wyższą, wykształconą warstwę społeczności greckiej pod rządem tureckim od manifestacyi, któraby tym sympatyom dała jasny wyraz. Nie obejdzie się zapewne bez silnej agitacyi przeciw unii, która nie omieszka użyć wszelkich środków, aby dziełu zjednoczenia kościołów przeszkodzić; dążność ta wydaje się jednak dziś już tak żywotną, że wszelkie przeciwdziałanie może ją jeszcze tylko tem bardziej utwierdzić.

Wobec tych tak pomyślnych dla kościoła i cywilizacyi widoków, nie od rzeczy będzie wskazać, jakie stanowisko zajmuje obecnie w kościele wschodnim patryarchat carogrodzki. Zwie się on jeszcze zawsze patryarchatem ekumenicznym, t. j. powszechnym, używa zatem tytułu, który jako wyraz uroszczeń prymatu, dostarczył tyle żywiołu sporom, poprzedzającym ostateczne zerwanie ze Stolicą Apostolską. Dziś jednak tytuł ten stał się bardziej czczym, niż kiedykolwiek; cerkiew rosyjska od wieków zerwała wszelkie węzły, które dawniej Ruś prawosławną łączyły z patryarchatem; w królestwie greckiem, w Serbii i w Rumunii istnieją kościoły państwowe, niepodlegające zgoła zwierzchnictwu patryarchatu; egzarchat bułgarski zaś jest z nim w otwartej wojnie. Natomiast wobec ludności greckiej, zamieszkującej prowincye tureckie w Europie i w Azyi, używa patryarchat carogrodzki dawnej powagi. *)

Do bezpośredniej jurysdykcyi jego należy Turcya europejska i Mała Azya z przeszło 80 stolicami metropolitalnemi i podległemi im eparchiami; zwierzchnictwo patryarchy ekumenicznego uznają jednak także trzej inni patryarchowie wschodniego kościoła, z których antyocheński ma pod sobą 13 stolic metropolitalnych, jerozolimski 8, aleksandryjski 1. Patryarcha przewodniczy synodowi św. rezydującemu w Konstantynopolu, a składającemu się z 3 innych patryarchów, 12 metropolitów i 12 notablów greckich; synod wykonywa najwyższą jurysdykcyę duchowną i obsadza stolice patryarsze, metropolitalne i biskupie; nominacye te jednak wymagają zatwierdzenia Porty.

Unia kościelna zatem, nad którą obecnie w Konstantynopolu toczą się rokowania, złączyłaby z katolickim kościołem, jeżeli szczęśliwie dokonaną zostanie, przeważną większość greckiego narodu, a z czasem musiałaby pociągnąć za sobą niezawodnie i kościół państwowy królestwa greckiego. Bezpośredniem jej następstwem byłoby ustanie schizmy w ziemiach, z któremi się łączą najwznioślejsze tradycye pierwszych wieków chrześciaństwa, i w samej Ziemi Świętej. Na wybrzeżach morza Egejskiego i Dardanelów przyszłość należy bez wątpienia do tego samego żywiołu greckiego, do którego należała bogata i świetna ich przeszłość w historyi. Jeśli ów żywioł, pełen zawsze sił i zasobów, a budzący się z wiekowego odrętwienia, w które go pogrążyła schizma i ucisk turecki, odrodzi się pod ożywczem tchnieniem katolickiego kościoła i zachodniej cywilizacyi, jakież stanowisko zająć może napowrót w świecie ten Wschód, który z najbogatszego ogniska cywilizacyi stał się przez cały szereg stuleci siedzibą zastoju i barbarzyństwa. W każdym razie wielkiej sprawy losy ważą się w Konstantynopolu, donioślejszej w swych następstwach, niż wszystkie kwestye polityczne, na które uwaga powszechna jest zwrócona. A godzi się, żeby cały świat katolicki skierował uczucia swoje ku wielkiemu dziełu, rozpoczętemu tak szczęśliwie, w tak pomyślnych i wiele obiecujących warunkach.

*) We wszystkich powyżej wymienionych kościołach państwowych najwyższą władzą kościelną jest odrębny w każdem państwie synod, a w liturgii znajduje się modlitwa za tenże synod nie zaś za patryarchę ekumenicznego; w granicach zaś czterech patryarchatów wschodnich, t. j. carogrodzkiego, antyocheńskiego, aleksandryjskiego i jerozolimskiego, liturgia zawiera modlitwę za patryarchę ekumenicznego.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 10 lutego.

Na tegorocznem posiedzeniu krajowej komisyi dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, jednym z głównych przedmiotów obrad była sprawa podniesienia upadającego coraz więcej przemysłu ślusarskiego w Świątnikach górnych i w sąsiednich gminach w powiecie Wielickim. Jestto istotnie sprawa krajowa wielkiej wagi, raz dlatego, że chodzi o byt wielu a wielu rodzin włościańskich, powtóre dlatego, że byłby to błąd rażący, jeżeliby właśnie w okresie intenzywnej akcyi około podniesienia przemysłu krajowego pozwolono upaść jednej gałęzi, i to właśnie tej, która okazała się tak żywotną, nawet w porze powszechnej obojętności dla spraw przemysłowych. Nie trzeba sobie stawiać programów wygórowanych, marzyć o polskim Iserlohn lub Remscheid, jak to uczyniły niektóre dzienniki nasze, pisząc o obradach komisyi krajowej. Ani pod względem technicznym, ani w kierunku komercyalnym taki program wygórowany nie dałby się od razu osiągnąć, chociażby dlań poświęcić chciano całą dotacyę sejmową dla przemysłu krajowego. Natomiast wszystkie środki i usiłowania skupić się powinny około celu praktycznego, wskazanego przez profesora Hauffe, który w roku ubiegłym z polecenia ministerstwa zwiedzał Świątniki i zalecił usilnie założenia warsztatu wzorowego. Ministerstwo nie posiadając na razie funduszów na to potrzebnych, ofiarowało dwa stypendya po 20 złr. miesięcznie dla dwóch ślusarzy świątnickich, którzy chcieliby odbyć kursa w fachowych szkołach ślusarskich w Steyr i Königgratz. Z wielką trudnością dała się gmina nakłonić do wskazania dwóch kandydatów na te stypendya, a obaj kandydaci oświadczyli, że nie ruszą się z miejsca, jeżeli nie otrzymają po 60 złr. miesięcznie, aby siebie i rodziny w domu pozostawione przyzwoicie utrzymać mogli. Wobec takiego stanu rzeczy zachodzi pytanie, czy warto łożyć na stypendya z problematycznym skutkiem praktycznym dla ogółu ślusarzy, czy przeciwnie należy zaniechać tej drogi, a natomiast wziąć się do założenia warsztatu wzorowego. Tę ostatnią drogę wskazało Namiestnictwo i ma po swej stronie pewnie opinię ogółu interesowanych Świątniczan, pragnących gorąco mieć warsztat wzorowy. Przedstawienie Namiestnictwa może liczyć na życzliwe przyjęcie w ministerstwie, gdyż minister oświecenia najpierw przez wysłanie profesora Hauffe do Świątnik, a potem przy innej sposobności objawił swoją gotowość do założenia warsztatu, jeżeli tylko najbliższy budżet państwa otworzy mu kredyt na to potrzebny. Oczywiście o wydatnej pomocy kraju wątpić nie można. Komisya krajowa dla spraw przemysłu domowego poniekąd zaangażowała się już w tej mierze, a pewnie przyspieszyłaby znacznie pożądane dzieło, jeżeliby w konkretnej formie określiła swą gotowość do ofiar pieniężnych.

Od niejakiego czasu coraz częściej czytać można w ogłoszeniach urzędowych zakazy rozpowszechniania pewnych broszur i publikacyj rosyjskich. Niedawno sąd Tarnopolski wydał taki zakaz co do *Kalendara Chołmskawo*, który Bóg wie zkąd znajdował się już w rękach włościan powiatu Zbaraskiego, a obliczony jest widocznie na propagandę prawosławia. Wiele złego stać się nie mogło, bo pierwsze egzemplarze w obieg puszczone zostały wychwytane przez władzę polityczną. Teraz znowu w pewnej miejscowości pogranicznej zajęto całą skrzynię z broszurą rosyjską o obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej wykazującą, że obraz ten jest własnością jedynie zbawczej, prawosławnej cerkwi, i tylko drogą łupieży dostał się do rąk katolików. Około tej myśli głównej grupuje się cała wiązanka namiętnych napaści na Kościół katolicki i uwielbień dla świętego prawosławia.

Cesarz zatwierdził uchwałę krakowskiego wydziału teologicznego o nadaniu X. biskupowi Dunajewskiemu doktoratu *honoris causa*.

Powiat Staromiejski otrzymał z funduszów zapomogowych rządu wsparcie 250 złr. na roboty publiczne, mianowicie na uregulowanie rzeczki Niedzielnianki.

Publiczność spieszącą ze składkami na wszelkie cele dobroczynne i kościelne wypada ostrzedz, że Galicyi zapowiedziano wizytę dwóch wrzekomych duchownych katolickich z Persyi, celem zbierania składek na tamtejsze kościoły. Jeden jest rzeczywiście duchownym, ale jako exkomunikowany nie ma prawa do występowania w tym charakterze. Towarzysz jego jest protestantem, ale umie wybornie odgrywać rolę nawet biskupa katolickiego. Może władza udaremni tym panom zamierzone szalbierstwo zaraz na wstępie do Galicyi, ale zawsze wezwanie do ostrożności nie zawadzi.

Wiedeń 9 lutego.

⊙ Co kto może, niech zabiera i niech się stara zatrzymać; siła przed prawem, *beati possidentes;* słabi nie mają żadnego prawa, i to jest jedynem międzynarodowem prawem; nie ma żadnych praw Turcya, tak jak ich nie miała Polska; nic nowego, *schon alles dagewesen.*

Ale przecież inaczej nieco ma się rzecz, gdy idzie o europejskie posiadłości Turcyi, czy greckie, czy słowiańskie; lecz co do afrykańskich, zdawałoby się, że powinny być respektowane. W fermanie z d. 27 maja 1866, regulującym następstwo tronu w Egipcie i trybut, w fermanie uznanym przez całą Europę, i w notyfikacyi doręczonej dworowi austryackiemu, stoi: „*Enfin les ports de Savakin et de Moussava sur la mer Rouge et dont l'administration avait été concédé au Vice-Roi depuis deux ans à titre viager, moyennant une redevance annuelle de 10,000 bourses, feront desormais partie de la Province hereditaire.*“

Zajęcie tych portów i innych miejscowości, choćby nawet z wiedzą rządu egipskiego, przez którekolwiek państwo, jest prostem bezprawiem.

Ze strony Anglii jest przyzwanie Włoch postępowaniem tradycyjnem; do wszelkich lądowych, dłuższych wojen przyzywa Anglia zawsze pomocy któregoś kontynentalnego państwa. Zadarmo się to dziać nie może, i nie mają też Włochy zwyczaju mieszać się do czegoś zadarmo; zapłata nastąpić musi, choćby nie odrazu, choćby później. Pierwowzorem był przecież udział Cavoura w wojnie wschodniej 1854 roku, wówczas w obronie Turcyi.

Jak to telegrafowałem, są w tej chwili mocarstwa postępowaniem Włoch zaniepokojone. Lecz kto wie, czy niema już kogoś, co sobie z tajoną radością te sprawy karbuje; bo co się godzi na morzu Czerwonem, może się godzić na morzu Czarnem i na Egejskiem. Włochy zaś nie mogły się zadowolnić platonicznym związkiem ze środkową Europą, który nadto sprowadził im nawet pewne upokorzenie. Niemcy czynią zabory w Afryce i Oceanii, Francya w Tunisie, na Madagaskarze i w Tonkinie, Austrya zajęła kraje bałkańskie; mocarstwa środkowe zawarły ściślejsze związki z Rosyą, Niemcy poza plecami Włoch z Francyą; więc Włochy windykują dla siebie wolność akcyi.

I trzeba zaznaczyć, że w jednej chwili Roma, wilczyca, pogromczyni Kartaginy, pokazała wszystkie zęby; cała opozycya zamilkła, owszem oznajmia gotowość popierania akcyi rządu. Gdyby nie upadek Chartumu, zapewneby mocarstwa energiczniej wzięły Turcyę w teoretyczną obronę. W tej chwili wyższe interesa europejskie nie pozwalają przeszkadzać akcyi angielsko-włoskiej. Po kampanii, po uspokojeniu Sudanu i Egiptu, przyjdzie zapewne na stół kwestya o prawa Turcyi; lecz tymczasem Włochy staną się wierzycielem Turcyi, politycznym i materyalnym, za usługi oddane. — Trzeba będzie czemś wierzyciela spłacić, i jakoś się to ułoży. Nie wynikną ztąd zapewne europejskie zawikłania, aż znowu ktoś na ten sam ubity gościniec wstąpi. Na dzisiaj utrzymują, że Austrya powinna być rada temu zwrotowi Włoch znowu za morza; skoro się otwiera pole dla patryotyzmu, ambicyi i interesów Włoch, to Austrya może liczyć na spokój od swojej południowej ściany, tem bardziej, gdy wszelkie ekspedycye zamorskie wzrastają zwykle do rozmiarów, które z początku nie były wcale przewidywane.

Zobaczymy, czy ci optymiści mają racyę? Jest w każdym razie faktem, że jak zrazu mocarstwa oświadczenia Manciniego i zamiary kolonialne Włoch przychylnie witały, tak obecnie robią wielkie oczy i telegraf gra bezustannie.

Petersburg 4 lutego.

(X) Nie oczekiwaliśmy niczego dobrego dla siebie; nie spodziewaliśmy się jednak, ażeby od lat dwudziestu w dziewięciu guberniach „zachodnich“ działający ukaz 10 grudnia był jeszcze obostrzony nowellą tak surową, że wprowadzeniu jej w życie sprzeciwiał się nawet p. Pobiedonoscew! Nikt zapewne nie posądzi ober-prokuratora Najś. Synodu o jakąkolwiek życzliwość dla Polaków lub przychylność dla katolicyzmu, a jednak obudził się w nim były profesor prawa cywilnego — i p. Pobiedonoscew wypowiedział na radzie ministrów mowę, w której dowodził, że projekt owej nieszczęsnej nowelli jest zbyt sprzeczny z elementarnemi pojęciami o własności i ogólnemi zasadami „swoda zakonów.“ Tego też zdania był senator Gerard, obecnie główny naczelnik zakładów naukowych żeńskich cesarzowej Maryi, dawniejszy prezes Izby sądowej Warszawskiej, który w komitecie ministrów zasiada z tytułu wysokiej swej posady, równej rangą ministrom. Za cofnięciem nowelli był nareszcie i p. Abaza, b. minister skarbu za dobrych czasów hr. Loris-Melikowa — dziś prezes departamentu ekonomicznego w Radzie państwa. Nic atoli cała argumentacya tych trzech dostojników nię pomogła, i hr. Tołstoj zwyciężył, jak w radzie ministrów tak i w gabinecie cesarskim. Zwyciężył, grając według starej nuty, do której wszelakoż niektóre organa zagranicznej prasy polskiej nowych dźwięków dostarczały. Znana to już oddawna rzecz, że osobę monarchy i wyższych dygnitarzy państwa otaczają osoby, różnie na stosunki polsko-rosyjskie się zapatrujące. Jedni uznają pewien *modus vivendi* za rzecz słuszną, godziwą i potrzebną i są tego zdania, że wielkich ofiar ze strony rosyjskiej wcale na to nie potrzeba, ażeby Polaków na czas dłuższy zadowolić, bo Polacy, zdaniem ich, są obecnie daleko więcej umiarkowani i trzeźwiejsi, niż byli temu lat dwadzieścia. Drudzy zaś ustawicznie wołają „ukrzyżuj“ — albowiem nieprzejednaną jest ich nienawiść względem Rosyi, nienasyconą ich pożądliwość. Otóż przy każdym nowym pomyśle exterminacyjnym urzędników kancelaryi p. Apuchtina, lub jen. Kachanowa, prądy te ścierają się z sobą w Petersburgu, i kiedy ludzie, nie mówiąc już przychylnie — ale nie wrogo przynajmniej dla nas usposobieni, starają się urzeczywistnieniu tych pomysłów przeszkodzić, obóz polakożerczy zamyka im usta i paraliżuje ich wpływy; produkując najnowsze dowody, jak ci Polacy, co nie są w karbach administracyjnych i cenzurowych Rosyi, — o Rosyi, o Rosyanach i o stosunkach polsko-rosyjskich mówią; jakie plany polityczne budują, jakie programa wystawiają. Naturalnie, że wszelkie mówki quasipatryotyczne, wszelkie artykuły niby to ogniste, które są z taką pilnością przez *Kijewlanina*, *Wilenskij Wiestnik*, *Nowoje Wremia* i *Moskowskija Wiedomości* wyłapywane, są najlepszą wodą na młyn tych panów. Nieraz nawet nowe projekta polakożercze, wywoływane były lub obostrzone takiemi artykułami, lub mówkami, i w ten sposób pp. publicyści lub oratorowie zakordonowi odgrywaja rolę *agents provocateurs*. Czas by też już zrozumieć, że polityka, polegająca nie na krytyce, ale tylko na wymyślaniu „moskalom,“ żadnego celu niema, bo najmniejszej ulgi nikomu nie przynosi, a nam tu bardzo i bardzo szkodzi. Tyle już razy słyszeć się dawały skargi naszych ziomków z prowincyj polskich w Rosyi na podobną bezwzględność, ale nasza prasa zagraniczna, zwłaszcza zaś liberalna galicyjska, uwagi na nie wcale nie zwraca. Należy też i to mieć na względzie, że ustawy wyjątkowe ciążące na ziemiach naszych od 1863 roku, stworzyły liczną grupę osób ogromnie zainteresowanych w przedłużeniu tych ustaw. Nie ulega wątpliwości, że czy tu w Królestwie, czy na Litwie, są urzędnicy uczciwi, co obowiązki swe pełnią sumiennie, ale znaczna część przedstawicieli administracyi rosyjskiej w kraju naszym funkcyonujących, taką nie jest i przybyła tam zachęcona podniesieniem pensyi, obietnicą większej emerytury i w ogóle różnemi przywilejami służbowemi, które atoli tylko czasowemi być mogą. Otóż ludziom tym bardzo chodzi o to, ażeby w Petersburgu wierzono najmocniej w konieczną potrzebę przedłużenia *status quo* i nadzwyczajnych środków represyjnych. Ci ludzie gotowiby płacić za to, ażeby Polacy wybuchali ze swą nienawiścią do Rosyi, ażeby żądali hałaśliwie rzeczy niemożebnych i nawet od czasu do czasu pobrzękiwali orężem.

Z nowości donoszę, że jenerał-gubernator kraju północno-zachodnego, powróciwszy na drugi dzień po zatwierdzeniu przez komitet ministrów obostrzenia prawa 10 grudnia, do swej wileńskiej rezydencyi, z całą stanowczością i z podwójną gorliwością przeprowadzać zaczął usuwanie Polaków i katolików ze wszystkich posad administracyjnych, sądowych, naukowych i kolejowych do najniższych włącznie. W Kijowie rozeszła się wieść, że wówczas, mianowicie po powrocie z Petersburga i jen. Drenteln zabrał się do podobnej „puryfikacyi.“ Wieść ta niestety podług powziętych przezemnie informacyj jest najzupełniej prawdziwą i jest bezpośredniem następstwem konferencyi grudniowej z p. ministrem spraw wewnętrznych. Straszna rzecz pomyśleć, co stanie się z kilku tysiącami rodzin, pozbawionemi w ten sposób kawałka chleba i przy ogólnej stagnacyi w przemyśle i rolnictwie. W ostatnich czasach jenerał gubernator wileński zwrócił się nawet z wielką zawziętością przeciwko *Krajowi*, który mimo swych zbyt daleko idących pojednawczych usposobień, słusznie przez prasę waszą skarconych, jest już obecnie solą w oku p. Kachanowowi; zabronił więc sprzedaży ulicznej i kolejowej *Kraju* w całej Litwie i kazał urzędom pocztowym przedstawić sobie listę wszystkich prenumeratorów.

Do Wilna wyjechał ztąd ks. Kantakusen dyrektor departamentu w ministeryum spraw wewnętrznych. Utrzymują, że proponował on biskupowi paszport za granicę — na co otrzymać miał odpowiedź, że nie z własnej woli przyjął nominacyę, więc też z własnej woli Wilna nie opuści. Powodem ostatniego nieporozumienia z jenerał-gubernatorem była okoliczność, że kiedy biskup z rubrycelli drukowanej u p. Zawadzkiego po dwakroć wymazał nazwiska dwóch księży, którzy za nadużycia popadli pod cenzury kościelne, cenzor pan Nebolsinow po dwakroć przywrócił ich nazwiska.

Między hr. Tołstojem, dzisiejszym pierwszym *de facto* ministrem rosyjskim, a p. Katkowem inspiratorem obecnego kierunku polityki wewnętrznej rozpoczęły się od pewnego czasu lekkie scysye, które doprowadziły do zamiany prywatnych i poufnych pogadanek i listów przez chłodną korespondencyą oficyalną. Głównym powodem do rozluźnienia tak ścisłych niegdyś stosunków, były kierujące artykuły *Moskiewskich Wiadomości* przeciw mowom ministra sprawiedliwości p. Nabokowa. P. Nabokow, inspektując okręgi sądowe, wyraził się kilka razy bardzo pochlebnio o sądownictwie; a że p. Katkow widzi w tem ostatniem jedno z gniazd liberalizmu i nihilizmu, więc też jął się do polemiki z ministrem i prowadził ją w takim tonie, że hr. Tołstoj, acz wielki wróg dzisiejszej organizacyi sądowej i dla p. Nabokowa wcale nie bardzo przyjaźnie usposobiony — uznał za potrzebne wystąpić w obronie swego kolegi i napisał prywatny list do p. Katkowa, w którym wyraził zdziwienie, że dziennik jego tak traktuje ministrów. P. Katkow odpowiedział na to, że w jego artykułach o sądownictwie wyrażone były myśli i zdania, które on słyszał osobiście od hrabiego, i wkrótce potem wystosował list do Cesarza, posławszy go na ręce hr. Tołstoja i prosił o wręczenie J. C. Mości. Hrabia list napowrót do p. Katkowa odesłał wraz z oficyalną odezwą od swojej kancelaryi, przypominającą wydawcy *Moskiewskich Wiedomości*, że każde podanie poddanego rosyjskiego może dojść do Cesarza przez komisyę petycyjną cesarskiej głównej kwatery.

Rada Państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu przystąpiła Izba w drugiem czytaniu do obrad nad nowelą o należytościach skarbowych. — Referentem jest deput. Talirz.

W jeneralnej dyskusyi zapisali się do głosu przeciw: Dr Keil, Steudel, Dr Menger, Mauthner, Löblich, Neuber, Fryderyk Suess, Matscheko, Dr Stourz, Dr Pollak, Dr Heilsberg, baron Hackelberg; za: Obresa, Dr Trojan i Dr Biliński.

Na ławie ministrów zasiedli wszyscy ministrowie, prócz ministra obrony krajowej. Na ławie reprezentantów rządowych zasiedli: szef sekcyjny Niebauer i radca ministeryalny Dr Chiari.

Pierwszy zabrał głos Dr Keil, wykazując, że niniejsza ustawa jest konglomeratem różnorodnych materyj, że jest niezrozumiałą, a w praktyce na wielkie trudności natrafić musi. Drobna jej korzyść dla skarbu państwa nie stoi w harmonii z wielkiemi obciążeniami, dotykającemi kilku gałęzi handlu. Tendencya ustawy jest skierowaną przeciw wielkim kapitałom, lecz w konsekwencyi obciąża dotkliwie stan przemysłowy w miastach i małych właścicieli gruntów po wsiach. Mowca dostrzega w przedłożeniu obostrzenia ciężaru podatkowego.

Dep. Obresa wykreślił się z listy mowców; Dr Trojan nie obecny w Izbie stracił głos, a z tego samego powodu stracił głos także Dr Biliński. Otrzymał tedy głos:

Dep. Steudel. Omawiał on głównie przedłożenie ze stanowiska miasta Wiednia, wywodząc, iż zaszkodzi ono jego rozwojowi. Mowca wnosi w końcu, aby protokoły w sprawie dokonanej w publicznych domach składowych licytacyi towarów, były wolne od należytości skarbowych. (Wniosek został dostatecznie poparty).

Dep. Dr Trojan (który się ponownie zapisał do głosu) omawia surowość przy wykonywaniu obecnej ustawy, uważa za obowiązek reprezentacyi usunięcie jej i zaznacza, że wytrwałość rządu świadczy o uznaniu konieczności odpowiedniej reformy, a dłuższa około niej praca o trudności ułożenia projektu, odpowiadającego rozlicznym względom. Mówca zastrzega sobie postawienie poprawek podczas dyskusyi szczegółowej, głosować atoli będzie za przejściem do dyskusyi szczegółowej nad tym projektem, gdyż zawiera on pewne ulepszenia i daje nadzieję jeszcze dalszych ulepszeń. (*Okłaski po prawicy*).

Reprezentant rządu, radca ministeryalny Dr Chiari, oświadcza, że podniesione przeciw ustawie zarzuty dotyczą strony formalnej i materyalnej. Formalny zarzut polega na tem, iż ustawa w wykonaniu nasuwa trudności z powodu licznych nowel i rozporządzeń do pierwotnej ustawy z r. 1850. Zarzut ten nie jest bez podstawy, lecz zapominać nie należy, że ustawa w swej pierwotnej formie zupełnie systematyczna, istnieje od przeszło 30 lat, wśród których pewne zmiany okazały się koniecznemi. Przystępować zaś do kodyfikacyi całej ustawy już z tego względu nie wypadałoby, gdyż wkrótce ma być wydaną nowa procedura cywilna, która dotyka wielu gałęzi ustawy o należytościach skarbowych. Pod względem merytorycznym podniesiono, iż ustawa niniejsza nad miernie obciąża poszczególne gałęzie ruchu handlowego. Celem odparcia tego zarzutu, trzebaby przerzucić się na pole szczegółowej dyskusyi, aby rozważyć obciążenia i ułatwienia, jakie nowela za sobą pociąga. Zresztą jasno wytkniętym celem noweli jest konieczna potrzeba pomnożenia dochodów państwowych.

Do głosu zapisali się jeszcze za projektem deputowani: Ruf i Zatorski.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, a na porządku dziennym jest:

1) Wybór sekretarza w miejsce Dra Juliana Czerkawskiego;

2) Pierwsze czytanie przedłożenia o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby;

3) Dalszy ciąg dyskusyi nad nowelą o należytościach skarbowych.

Komisya budżetowa wybrawszy jeneralnym sprawozdawcą budżetu dep. Mattusza, przystąpiła do obrad nad etatem ministerstwa wyznań i oświecenia. Przy pozycyi „Galicya“, przyjęto rezolucyę, wzywającą rząd, aby raz jeszcze się zastanowił nad tem, czy przez obecne stosunki nie byłoby wskazane powiększenie dotacyi dla grecko-katolickiego biskupa stanisławowskiego i dla tamtejszej kapituły katedralnej.

Mattusz zapytywał rząd, czy ze względu na obecne stosunki izraelickich gmin wyznaniowych a niemniej i ze względu na to, iż w pewnym wypadku trybunał administracyjny ustawicznego istnienia takiej gminy wyznaniowej nie uznał, wreszcie ze względu na coraz bardziej rozszerzający się ruch antisemicki, rząd nie byłby skłonny do uregulowania w drodze ustawodawczej gmin wyznaniowych. Minister Conrad odpowiedział, że wezwanie powyższe jest dla rządu bardzo na rękę, bo rząd zwoływał już ankietę w tej sprawie, zebrał materyały i posiada prawie zupełnie gotowe przedłożenie dla wniesienia w Radzie państwa.

Komisya przemysłowa załatwiła ustawę o zabezpieczeniu robotników aż do § 41go włącznie

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 lutego.

Prezydent miasta Dr Szlachtowski wyjechał dziś do Wiednia pośpiesznym pociągiem, gdzie zabawi co najmniej do niedzieli.

— **Komisya przemysłowa** odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem Prezydenta miasta. Na posiedzeniu tem wybrano podkomitet, złożony z I wiceprezydenta miasta Friedleina, i r. m. Dra F. Jakubowskiego oraz Szpakowskiego celem poczynienia przygotowań i przedstawienia Radzie odpowiednich wniosków w sprawie zawiązywania spółek rzemieślniczych szczególnie w celu zakupna materyałów potrzebnych do rzemiosł. Uchwalono zakupić dla czterech szkół przygotowawczych, a szczegółowo dla 5 rzemiosł dziełka fachowe polskie lub najlepsze dziełka niemieckie z rycinami. Komisya uchwaliła przedstawić Radzie szkolnej okręgowej wniosek ustanowienia przy kursach robót pięć posad dla bezpłatnych praktykantek. Komisya przychyliła się do prośby Dyrekcyi Szkoły wydziałowej żeńskiej, aby wyjednać u właściwych władz, by patenta wydawane uczennicom kursów robót przez Dyrekcyę szkoły 8-klasowej żeńskiej i kursów fachowych uznane zostały, jako ważne jednakowoż dopiero po trzechletniem istnieniu tejże szkoły, o co jednak Dyrekcya ma wnieść podanie za pośrednictwem Magistratu do Ministerstwa handlu. Komisya zamianowała p. Franciszka Lorenza nauczycielem korespondencyi w kursie handlowym. Celem przedłożenia projektu urządzenia pralni i prasowalni i zastanowienia się nad lokalem, wydelegowano pp. Szpakowskiego i dyrektora Gettlicha, w sprawie zaś przedłożenia projektu, utworzenia osobnego oddziału nauki haftu, ułożenia budżetu i wyszukania odpowiedniego lokalu, przy kursie praktycznych robót kobiecych, wydelegowano pp. Zarembę i dyr. Gettlicha. Przedstawienie nauczycieli zajętych przy wieczornych szkołach przemysłowych przeciw obniżeniu wynagrodzenia z kwoty $1\frac{1}{2}$ złr. na 1 złr. za $1\frac{1}{2}$ godziny uchwalono przedstawić Radzie m. z wnioskiem przychylnym i na sprawozdawcę wydelegowano r. m. Dra F Jakubowskiego. W końcu wezwano odnośną komisyę do przedstawienia kandydatów na nauczycieli dla początkowych szkół przemysłowych.

— **Komisya wylewowa**, istniejąca już od dłuższego czasu, składa się z członków tutejszego starostwa, z dyrektora budownictwa miejskiego, trzech komisarzy obwodu, z reprezentantów władz wojskowych. Komisya ta rozpoczyna ewentualnie swą czynność, gdy woda na moście podgórskim dosięgnie wysokości 150 ctm. ponad 0. Na wypadek większego niebezpieczeństwa komisya ta wzmocnioną zostaje Prezydentem miasta, wiceprezydentem Friedleinem i wiceprezydentem Drem Schmidtem, tudzież dwoma członkami Rady miasta, oraz potrzebną liczbę urzędników Magistratu.

— **Magistrat** zarządził oczyszczenia studzien u osób prywatnych, gdzie woda jest przesiąkniętą szkodliwemi zdrowiu ludzkiemu pierwiastkami, zapomocą węgla i soli.

— **Laboratoryum ogólno-analityczne** zamierza otworzyć w Krakowie p. Anastazy Chmurski i wniósł do Magistratu podanie o koncesyę na ten rodzaj przemysłu. Magistrat przed ostatecznem zadecydowaniem postanowił odnieść się do Magistratu wiedeńskiego o wyjaśnienie zasad, na podstawie których laboratorya tego rodzaju tamże istnieją.

— **Połączone sekcye** prawnicza i ekonomiczna odbędą w piątek d. 13 b. m. posiedzenie w sali Rady miejskiej, celem ostatecznego uchwalenia projektu kontraktu z p. Leonem Carrierem w sprawie dostawy maszyn do czyszczenia dołów kloacznych systemem Talarda.

— **Szkoła ludowa miejska** na Kleparzu została zamkniętą z rozporządzenia fizykatu miejskiego na dni cztery, z powodu zaszłej śmierci czteroletniego dziecka kierownika szkoły wskutek szkarlatyny.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Gabryel, rodem z Cięciny w Galicyi, c. k. auskultant sądowy w Wadowicach, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Zatrucie wódek.** Fizykat miejski zbadał wódkę znajdującą się w kilkunastu handlach (szynkach) starozakonnych, i w niektórych znaleziono na podstawie rozbioru chemicznego wódkę zabarwioną aniliną, jak wiadomo trucizną, sprowadzającą boleści dotkliwe i działającą szkodliwie na organizm ludzki. Sprawę tę odstąpiono sądowi karnemu do ukarania.

— **Apteka na Kleparzu**, zdaniem Magistratu, okazuje się bardzo pożądaną. Magistrat też, jako władza polityczna, idąc w zupełności za zdaniem komisyi sanitarnej, oraz fizykatu, postanowił przedstawić prośbę mieszkańców przedmieścia Kleparza Namiestnictwu z wnioskiem popierającym tamże otwarcie nowej apteki.

— **Wydział** Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki zawiadamia swych członków, iż d. 12 b. m. (we czwartek) o godzinie wpół do 10ej odprawionem zostanie w kościele na Zamku w krypcie nabożeństwo fundacyjne, jako w rocznicę urodzin nieśmiertelnej pamięci bohatera.

— **Ustne egzamina dojrzałości** rozpoczną się dla abituryentów gimnazyalnych we Lwowie: w gimnazyum akademickiem d. 2go, w gimnazyum II 5go, w gimnazyum Franciszka Józefa 5go, w Krakowie w gimnazyum III 10go; dla abituryentów szkół realnych: w szkole realnej lwowskiej 6go, w szkole realnej krakowskiej 12go marca r. b. Termin do egzaminów pismiennych wyznaczy abituryentom dyrekcya każdego z tych zakładów, w drugiej połowie lutego r. b. W tym celu winni abituryenci zgłosić się wcześnie w dyrekcyi zakładu, w którym mają przystąpić do egzaminu.

— **P. Namiestnik** nadał opróżnione z końcem pierwszego półrocza szkolnego 1884/5 stypendyum z fundacyi Franciszka bar. Hauera o rocznych 100 złr. Tadeuszowi Tertilowi, słuchaczowi II roku praw na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, synowi galicyjskiego urzędnika rządowego.

— **Do kroniki zabaw bieżącego karnawału** przybywa jako przyczynek — wczorajszy wieczór tańcujący, który się odbył w sali Redutowej za sprawą i na korzyść Towarzystwa św. Salomei, opiekującego się ubogiemi wdowami i sierotami. Zabawa ta zgromadziła dość spory kontyngens uczestników, stawało bowiem do kadrylów i mazurów około 40 par. Bawiono się też bardzo ochoczo do godz. 4 rano, — a uprzejmość gospodyń niemało przyczyniła się do ożywienia i uprzyjemnienia zabawy.

— **Feldmarszałek-porucznik Lassolay**, komendant dywizyi kawaleryi, przenosi się z Jarosławia wraz ze sztabem dywizyi, już od 1 kwietnia b. r. do Krakowa. Fmp. Lassolay zamieszka na Wielopolu, w domu p. Wiktora Armółowicza. Dywiza Fmp. Lassolaya rozłożoną jest już od lat kilku w zachodniej Galicyi.

— **Tania kuchnia** od dnia otwarcia coraz więcej bywa uczęszczaną. — Zdrowe i czyste jadło, uprzejma usługa, zdaje się zadawalniać publiczność rozmaitych warstw. Dowiadujemy się, że z powodu tłustego czwartku, jutro obiad ma być szczególnie dobry, składający się z rosołu, pieczystego z kapustą i chrustu.

— **Pobór do wojska.** W Wydziale V Magistratu odbyło się dziś przed południem losowanie popisowych, którzy w bieżącym roku do poboru stawić się mają, a których liczba wynosi 517.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminom Krościenko i Wolica, w powiecie Dobromilskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Dr Juliusz Sokal**, adwokat krajowy w Cieszynie, zmarł wczoraj po dłuższych cierpieniach. Zmarły uczęszczał do gimnazyum w Stanisławowie, gdzie niezwykłą zdolnością zwrócił na siebie uwagę przełożonych, a następnie w uniwersytecie lwowskim należał do najpracowitszych uczniów, czego dowodem, że po ukończeniu studyów, pozyskał stopień Dra filozofii i praw. Z pismem naszem łączyły zmarłego bliższe stosunki, gdyż był on przez pewien czas naszym korespondentem ze Lwowa, a później osiadłszy stale jako adwokat w Cieszynie, niejednokrotnie składał dowody szczerej sympatyi dla redakcyi naszej. Społeczeństwo nasze traci w zmarłym męża prawego, zacnego, odznaczającego się świetną wymową i rozległą wiedzą prawniczą, a strata tem boleśniejsza, gdyż w samym Cieszynie pod względem politycznym w niemałym stopniu przyczyniał się Dr Sokal do uśmierzenia stronniczych antagonizmów, jakie się tam odzywają ze szkodą dla sprawy publicznej.

— **Ofiara zamachu morderczego** w Wiedniu, p. Chomiakowa, ma się stanowczo lepiej. Śledztwo stwierdziło, że w nietkniętej przez złoczyńców kasie jej żelaznej znajdowała się gotówka i kosztowności w sumie około 20 tysięcy złr. Rabusie spłoszeni przez nadbiegającego na pomoc stróża, nie tknęli nawet złotego zegarka i innych kosztownych przedmiotów, które leżały na wierzchu. — Intelektualnym sprawcą zbrodni, jak już z depesz wiadomo, jest majster murarski Ignacy Jullinek, który przyznał się już do winy zupełnie. Znał on panią Chomiakową i jej stósunki domowe ztąd iż kilkakrotnie w jej domu miał robotę. Tem się też tłomaczy, że tak łatwy znalazł przystęp do pani Chomiakowej, która była bardzo ostrożna i podejrzanych gości nie wpuszczała do swojego mieszkania. Zagadkowy to człowiek ten Jullinek. Zajmował, jako majster, poważne stanowisko, materyalnie też mógł się mieć wcale dobrze, zatrudniając w swoich pracowniach przeszło stu pomocników; a przecież dał się uwieść chciwości i wstąpił na drogę pospolitej zbrodni. Był on już zresztą karany kryminalnie za kradzież, a teraz poszlakowany jest o inne także zbrodnie, popełnione przed zamachem morderczym na panią Chomiakową. Przy ponownej rewizyi w jego mieszkaniu znaleziono rozmaite narzędzia do wyłamywania, oraz pistolet dwurukowy. Jullinek jest żonatym i ojcem czworga drobnych dzieci.

— **Zajście w politechnice wiedeńskiej.** Jeden ze słuchaczów chemii w politechnice wiedeńskiej, doznawszy od swojego kolegi obrazy, pozwał go sądownie. Oburzony tem ogół słuchaczów, oświadczył w zeszły piątek prof. Oserowi, że nie będzie uczęszczał na wykłady tak długo, dopóki ów kolega, który wezwał interwencyi sądowej, obecny będzie w sali wykładowej. Profesor Oser w skutek tego zarządził wydalenie tego słuchacza.

— **Z Warszawy.** Zatwierdzoną została budowa dróg na Polesiu, od Białego-stoku, długości 150 wiorst. Budowa ma być ukończoną do października 1886 r.

Towarzystwo kredytowe miejskie wystawiło na przymusową sprzedaż sześć realności w Warszawie.

Zmarła Tekla Borowska, kanoniczka, przeżywszy 101 lat, z tych 70 w zgromadzeniu.

X. Bazyli Żukowski w 87 r. życia zmarł w Lublinie, gdzie złożył liczne zasługi w duszpasterstwie.

Zarząd miasta Warszawy ma zaciągnąć pożyczkę 1 1/2 miliona rubli na bruki.

X. biskup Kuliński konsekrował kościół w Konieczny, który sto lat stał niekonsekrowany, a liczy 3000 parafian.

W Połtawie kościół katolicki grozi ruiną — dzienniki warszawskie wzywają do składek.

Koncert na rzecz schronienia nauczycielek odbył się w poniedziałek z niezwykłą świetnością. Występowały bowiem w *Iskierce* Paillerona p. Modrzejewska i p. Popiel Święcka, która jak wiadomo, od kilku lat opuściła scenę. Nie brakło też oklasków, bukietów i owacyj; „najpiękniejszą z nich pisze *Kuryer Poranny* urządzili miłośnicy sceny dla p. Popiel-Święckiej gdy artystka — przepraszamy — gdy amatorka wymówiła te wyrazy; „Ach jakbym chciała być na scenie“ posypał się grad bukietów, ale to prawdziwy grad.“ W tym koncercie wystąpił także były artysta teatrów warszawskich p. Szymanowski, a w części muzycznej wzieli udział p. Szlezygier-Klamrzyńska, pp. Górski, Schlötzer, Goebelt.

P. Modrzejewska kończy dziś występy gościnne na scenie warszawskiej w *Dalili*.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 13go: *Jacuś*, komedya Edwarda Lubowskiego.

W sobotę 14go: *Podróż na Kaukaz*, komedya w 3 aktach, pp. Blavet i Carré, przełożył z francuskiego p. Arwin; po raz pierwszy. Benefis p. Arwina.

W niedzielę 15go: *Chata za wsią*, obraz sceniczny w pięciu aktach ze śpiewami i tańcami, osnuty na powieści Kraszewskiego przez p. Mellerową i Galasiewicza; muzyka Noskowskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniozno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 10 lutego pochmurno, śnieg; term. od —1·8 spadł na —3·0 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7ej rano d. 11go stan jego był 745·7 millim., term. —4·0 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 12go lutego: śś. Modesta i Eulalii p. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Podróż na Kaukaz, komedya, która po raz pierwszy odegraną zostanie w sobotę na benefis p. Arwina, jest obecnie jednem z wielkich powodzeń teatralnych paryskich. Recenzenci i korespondenci do wszystkich dzienników podnosili już na wyścigi jej zalety i wesołą, lecz nie drastyczną treść. Ma ona i ten przy końcu karnawału cenny przymiot, że jej przedstawienie nie przeciąga się zbyt długo i że skończy się przed dziesiątą.

Mąż z grzeczności najnowsza komedya p. p. Abrahamowicza i Ruszkowskiego, doznała nie małego na scenie lwowskiej powodzenia. — *Przegląd* podnosi zwłaszcza akt drugi, który ma być wyborny.

Wyszedł nakładem księgarni H. Altenberga XXV i XXVI zeszyt *Dzieł poetycznych i dramatycznych* Fryderyka Schillera. Zeszyt 25-ty rozpoczyna się od sceny 5ej aktu III-go dramatu *Intryga i Miłość*, a kończy się na scenie 7ej aktu V-go i zawiera 5 illustracyj. Zeszyt 26 obejmuje dalszy ciąg *Oblubienicy z Messyny*, z 3 illustracyami. Do dzieła tego zamówiło wydawnictwo w Lipsku ozdobne okładki, odpowiadające ozdobnemu illustrowanemu wydaniu. Okładek tych dostać można tylko do ukończenia druku, który się zbliża do kresu.

Ostatni numer *Kłosów* podaje życiorys ś. p. Dra Gustawa Piotrowskiego, przez prof. Dra Łuczkiewicza, z portretem zmarłego, oraz dalszy ciąg życiorysu ś. p. Odyńca, z rycinami, z których jedna przedstawia „Wystawienie zwłok w kaplicy domowej,“ druga „Pogrzeb“ przy wyjściu z kościoła św. Krzyża.

Treść zeszytu 2 *Misyj katolickich:* Nawrócenie i zagłada Huronów w północnej Ameryce; Dzieje misyi katolickiej w Zambezie. X. Misyonarz obłąkany, na śmierć skazany i niespodzianie ocalony; Melanezya i Mihronezya, jeden z wikaryatów Oceanii; Kochinchina, pierwotne dzieje misyi tamże; Damaszek; Historya przeniesienia domku loretańskiego. II. Dowody materyalne; Wspomnienia misyonarza bułgarskiego z czasów wojny rosyjsko-tureckiej (1877—1878); Wiadomości bieżące z misyj. Tekst zawiera 12 rycin.

Czeski malarz Wacław Brosik wystawił w Warszawie obraz „Huss na soborze w Konstancyi.“ Obraz ten jest zakupiony ze składek publicznych do czeskiego muzeum.

Turecka opera. — Kompozytor turecki Mihdat Effendi skomponował operetkę z tureckiem librettem p. t. *Cengui* i wystawił ją w Konstantynopolu z wielkiem powodzeniem.

W osobnem wydaniu wyszła praca X. Chotkowskiego *Pamiętniki Siemiaszki*, drukowana pierwotnie w *Przeglądzie Polskim*.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla rodziny L. F. złożyła hr. Wanda Grocholska 3 złr., hr. Stefania Oskierko 3 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiener Ztg donosi, że budowa kolei Stryj Munkacz po stronie węgierskiej tak szybko postępuje, iż pewna przestrzeń linii węgierskiej będzie mogła być oddaną już w przyszłym miesiącu na publiczny użytek.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (228-1-2)

(Jak lekarze osądzają pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta). — Lekarz powiatowy Juliusz Humitsch w Millstatt (w Karyntyi) pisze: „Proszę o ponowne przysłanie 3 pudełek pigułek szwajcarskich, któremi osiągnąłem bardzo dobry skutek.“ — Lekarz powiatowy Antoni Boschitz w Winklern (w górnej Karyntyi) pisze: „Przysłane mi pigułki szwajcarskie przepisałem w długotrwałem zatkaniu stolca i osiągnąłem dobre wyniki.“ Dr Jan Gaisberger, praktyk. lekarz w Gunskirchen pod Wels pisze: „Proszę najuprzejmiej o przysłanie 10 pudełek pigułek szwajcarskich (do nabycia pudełko po 70 ct. w aptekach, w Krakowie w aptece W. Redyka), skutek tych pigułek jest nadzwyczajnym.

Ostatnie wiadomości.

Marszałek Dr Zyblikiewicz, jak nam doniosła już wczoraj depesza ze Lwowa, wysłał do prezesów Rad powiatowych, bar. Floryana Gostkowskiego z Brzeska, hr. Mieczysława Reya z Mielca, hr. Jana Tarnowskiego z Tarnobrzega, Józefa Męcińskiego z Dąbrowy, ks. Eustachego Sanguszki z Tarnowa, Alfreda Milieskiego z Krakowa, Edwarda Jędrzejowicza z Rzeszowa, Józefa Kellermana z Łańcuta, hr. Artura Potockiego z Chrzanowa, Anastazego Meyznera z Bochni, bar. Henryka Konopki z Wieliczki i Stanisława Kotarskiego z Jasła, zaproszenie na konferencyę do Krakowa, która odbędzie się w niedzielę 15 b. m. w sali tutejszej Rady powiatowej o godzinie 4ej po południu w sprawie wyżywienia ludności dotkniętej klęską zeszłorocznej powodzi, a to z powodu uchwalonego przez Sejm zasiłku w kwocie 200,000 złr. na wspomożenie gospodarzy wiejskich.

Po zgonie biskupa Pukalskiego rozchodziły się błędne pogłoski i obawy, jakoby dalsze istnienie siedziby biskupiej w Tarnowie było zagrożone i istniał zamiar połączenia dyecezyi Tarnowskiej z Krakowską. Aby temu zapobiedz, Rada miasta Tarnowa uchwaliła wysłać deputacyę do Najj. Pana w tej sprawie. Pomimo, że X. Ruczka, członek Rady państwa, na zapytanie przesłał do Tarnowa zapewnienie, że ani w ministeryum, tem mniej zaś w nuncyaturze niema mowy o zniesieniu dyecezyi, deputacya wyjeżdża w tych dniach do Wiednia. Mniemamy, że obawy są bezzasadne — o ile wiemy, sprawa następstwa po biskupie Pukalskim jest dziś przedmiotem układów, zniesienia zaś dyecezyi nie projektuje rząd, a Stolica św. niedałaby łatwo na krok taki przyzwołenia.

Redakcya urzędowego pruskiego *Staatsanzeigera* zawiadomiła listownie redakcyą *Przeglądu powszechnego*, że *Staatsanzeiger* zamieścił w Nrze 34 sprostowanie mylnie przytoczonego cytatu *Przeglądu powszechnego*, na którym opierały się jego przeciw temu pismu oskarżenia. Do listu dołączony jest dotyczący Nr *Staatsanzeigera*, a sprostowanie w tłomaczeniu polskiem brzmi: „W Nrze 9 *Staatsanzeigera* umieszczono cytat z *Przeglądu powszechnego*, miesięcznika, wychodzącego w polskim języku w Krakowie, — który w tłomaczeniu brzmi: Polska zajmie zgodnie *(einig)* należyte sobie stanowisko. W dokładnem zaś tłomaczeniu cytat ten brzmiećby powinien: Polska zajmie godnie *(würdig)* należyte sobie stanowisko.“

Przed dwoma dniami *Nordd. Allg. Ztg* dała zaprzeczenie korespondentowi *Germanii* „jakoby rokowania na nowo podjęte zostały“ — dodając, że w kołach rządowych o tem nic nie wiedzą. *Moniteur de Rome* znów ze strony watykańskiej zaprzeczył pogłosce, jakoby układy weszły w nową fazę na podstawie jakiegoś memoryału, przedłożonego przez p. Schlözera. Natomiast dobrze informowany korespondent rzymski *Polit. Corr.* utrzymuje, że rokowania między Watykanem a posłem pruskim postępują żółwim, ale ciągłym krokiem i nigdy przerwanemi nie zostały.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 11 lutego. *(W)* Wszyscy uczniowie akademii kultury rolniczej (Bodencultur) w Wiedniu, uchwalili na wczorajszem zgromadzeniu wnieść do rządu petycyę w sprawie utrzymania tej akademii.

Wiedeń 11 lutego. Porozumienie co do propozycyj francuskich w sprawie egipskiej jest już prawie pewne wobec zażądanych przez Anglię modyfikacyj. Wkrótce podpisany zostanie odnośny traktat przez Niemcy, Anglię, Austryę, Francyę, Włochy i Rosyę. Podpisania tego traktatu spodziewają się przed dniem 19 b. m.

Paryż 11 lutego. W sferach tutejszych obawiają się, że Włochy utrzymywać będą w dolnym Egipcie załogi dlatego, aby później mogły bez nowych przygotowań wkroczyć do Tripolisu.

Hassan Fehmi basza zażądał podobno, jako cenę za udział Turcyi w operacyach w Sudanie, odstąpienia Cypru.

Paryż 11 lutego. Pogłoski o ruchach wojska francuskiego na granicy Tripolisu, są bezzasadne.

Rzym 11 lutego. Król miał oświadczyć na posiedzeniu rady ministrów, że Włochy w razie ewentualnej akcyi w Afryce kierować się tylko będą względami moralnemi.

Londyn 11 lutego. Przybył tu były chedyw Egiptu i miał konferencyę z Hassanem Fehmi, a dziś będzie po raz pierwszy na audyencyi u Gladstona.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla regulacyi rzek, zaproponował deput. Russ w imieniu towarzyszy, aby obrady i decyzyę w sprawie regulacyi rzek w Galicyi odroczyć, i wezwać rząd, iżby na najbliższej sesyi uwzględnił kilkakrotne żądania Izby co do użycia środków w celu systematycznej i gruntownej regulacyi rzek. W ciągu dyskusyi, w której wzięli udział: Czerkawski, Menger, Chrzanowski i Weeber, przemawiali: prezes ministrów i szef sekcyi Kubin stanowczo za przedłożeniem. Taaffe odparł podniesiony przeciw rządowi zarzut, jakoby rząd zachowywał się biernie wobec rezolucyj Izby w sprawie regulacyi rzek, przypomniał przedłożenie względem nieszkodliwego odprowadzania wód górskich, państwowy fundusz melioracyjny, tudzież przedłożenie o konieczności regulacyi rzek galicyjskich, co wobec częstych i wielkich powodzi jest koniecznie potrzebnem. Obowiązkiem rządu jest bronić przedłożenia w komisyi. Z obrony tej nie można nadawać przedłożeniu charakteru politycznego. Rząd bronił również w komisyi odnośnego przedłożenia co do Tyrolu. Jeneralna dyskusya nie została jeszcze zamkniętą.

Berlin 11 lutego. W parlamencie zabrał głos ks. Bismark w dyskusyi nad nowelą taryfową i cłami od drzewa, przemawiając w interesie utrzymania lasów, przemysłu drzewnego, polepszenia sytuacyi robotników leśnych i rolnictwa za koniecznem podwyższeniem ceł od zboża. — Mówca oświadczył, że traktat handlowy z Hiszpanią co do ceł od żyta nie zostanie odnowiony po upływie czasu, przez który ma obowiązywać. Nowela taryfowa dąży wyłącznie do zabezpieczenia interesów narodowych.

Rzym 11-go lutego. Ajencya Havasa donosi z Konstantynopola, że Porta przedłożyła mocarstwom przedstawienia chedywa, który uskarża się na okupacye włoskie nad morzem Czerwonem. Porta zaprotestowała ponownie w Rzymie przeciw zajęciu Massauah.

Rzym 11 lutego. Ajencya Stefaniego donosi: Dotąd nie otrzymał rząd włoski od Anglii wezwania ani do bezpośredniego, ani do pośredniego udziału w operacyach w Sudanie.

Włochy zgodziły się na ostatnie propozycye francuskie w kwestyi egipskiej. Anglia zgodzi się również niebawem.

Król abissyński kazał aresztować kierownika, który Bianchiego zdradził i ma go wydać rządowi włoskiemu.

Londyn 11-go lutego. Biuro Reutera donosi z Korti dnia 9 b. m.: Wilson przywiózł wiadomość, że Gordon zamordowany został d. 4 b. m. Posłaniec, który przybył z Gubat, zapewnia — że Gordon został pchnięty sztyletem w chwili, kiedy podczas zajęcia Chartumu przez Mahdiego wyszedł z gmachu rządowego, który służył mu za cytadelę.

Londyn 11 lutego. *Daily News* zamieszczają telegram z Gakdul z dnia 8 b. m., donoszący, że osoby, które uszły z Chartumu, potwierdzają, iż Gordon zamordowany został w chwili, kiedy wyszedł z cytadeli, aby zebrać pozostałe resztki wiernego wojska. Wojsko to zostało zupełnie wymordowane. Podczas mordowania, które trwało kilka godzin, nie szczędzono ani kobiet, ani dzieci. — Notablowie Chartumu, z wyjątkiem dwóch zdradzieckich baszów, zostali także wymordowani.

Londyn 11go lutego. Biuro Reutera donosi z Korti dnia 9 b. m.: Wilson i jego towarzysze, którzy z powodu rozbicia się parowca wylądowali na wyspie w pobliżu katarakty Nilu pod Shabluka, ocaleni zostali, opuściwszy wyspę na parowcu „Lord Beresford“. Wilson przybył tu, aby donieść Wolseleyowi szczegółowo o rekonesansie pod Chartumem. Podczas podróży do Gabul parowiec zaatakowany został przez powstańców, których jednak odparto.

Londyn 11 lutego. Utrzymują, że rząd zamyśla powołać 10,000 żołnierzy, należących do rezerwy piechoty. Magazynom broni polecono dostarczyć potrzebnej ilości mundurów i broni.

Londyn 11 lutego. *Times* zaznacza konieczność zorganizowania stałego rządu pod wpływem angielskim między morzem Czerwonem a Nilem, pomimo trudności i kosztów. Zorganizowanie tego rządu w Chartumie jest niezbędnie potrzebne w celu trwałej pacyfikacyi wschodniego Sudanu.

Londyn 11 lutego. Jenerał Newdegate zamianowany został komendantem przeznaczonego do Suakimu korpusu ekspedycyjnego. Szef sztabu jeneralnego jenerał Greavey, ma udać się do Berberu w celu połączenia się z Wolseleyem. Operacye z Suakimu mają się rozpocząć w połowie marca.

Londyn 11 lutego. Królowa i ks. Beatrycza udadzą się na kilko-tygodniowy pobyt do Long Corniches (w południowej Francyi), a następnie do Liguryi.

Madryt 11 lutego. Wczorajsza demonstracya robotników nie spowodowała zaburzenia pokoju. Policya aresztowała 35 osób.

Kursa. — Wiedeń 11-go lutego 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 83 25 — 5% — Renta papier. nieopodat. 98 95. — Renta srebr. 83 95. — Renta złota 106 70 — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 96 25 — Losy z r. 1860 138·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 866·— — Akcye kredyt. 303·—. — Londyn 123 85. — Napoleony 9·78.— — Lombardy 144·—. Losy roku 1864 174·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 270 50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 214·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176 25. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 118 75. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 152·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 178 25. — 6% Listy zast. hipot. 101·20 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 185·—. — Marki 60·35. — Ruble 129·75. — Dukaty 5 80— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 11-go lutego. — Banknoty austryackie 165·75 — Krótki Wiedeń 165·55. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. 216·—. — 5% Listy zast. Polskie 67·70. — 4% Listy Likwida Polskie 59 70. — Akcye Kolei Karola Ludwika 112·—·— Akcye austr. kredytowe 517·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 11 Lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 75	130 50
Marki niemieckie	60 15	60 60
Dukat ważny	5 75	5 85
20-to frankówka ważna	9 73	9 80
Imperyał ważny	10 02	10 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	83 80
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 25	102 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	— —
4½% „ „ „	90 70	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 90	91 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 25	92 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 65	100 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	101 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	55 —	58 --
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 —	100 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	270 —	272 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	215 —	216 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 25	18 50
„ „ Stanisławowa	24 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 —
„ „ węgier. „ „	8 75	9 50
Wiedeń 10 Lutego. *Obligi długu państwa.*		
4 2/5% Renta papierowa	83 40	83 55
4 2/5% „ srebrna	84 —	84 15
4% „ złota	106 70	106 85
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 —	128 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 60	138 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	142 50
„ „ 1864 „ 100 „	174 25	174 75
„ „ 1864 „ 50 „	172 50	173 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 —
Galicyjskie „ „	101 50	102 25
Morawskie „ „	105 —	106 25
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	101 50	102 25
Węgierskie „ „	102 25	103 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 --	103 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	147 25	— —
6% Renta węgierska złota	98 30	98 45
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	107 50	108 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 50	108 —
Boden-Credit austryacki . 80 „	229 —	230 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	303 60	303 90
„ Bank węgierski . 200 „	313 —	313 50
Depositen-Bank . 200 „	204 —	205 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	665 —	675 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	866 —	868 —
Unionbank . 100 „	78 50	79 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	147 25	147 75
Wied. Bankverein . 100 „	106 25	106 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	186 25	186 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	529 —	531 —
Elżbiety . 210 „ „	237 —	237 50
Linz-Budweis . 200 „ „	209 50	210 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	200 50	201 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2490	2495
Franciszka Józefa . 200 „ „	210 --	210 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	271 —	271 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	152 25	153 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	216 —	216 50
Nordwest austr. . 200 „ „	178 50	179 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	189 50	190 —
Rudolfa . 200 „ „	185 —	185 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	185 —	185 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	308 80	308 60
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	144 30	144 60
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 --	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	181 50	182 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	176 50	176 90
„ Westb. . 200 „ „	179 50	180 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 75	— --
4½% „ „ „ papier 50 lat	98 25	98 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	97 —	97 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 90	100 20
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	99 90	100 20
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	87 50	— —
4½% „ Banku krajow. . 51 lat	91 25	91 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 25
5% „ „ „ „ „ prem.	98 80	99 25
5% „ „ „ „ „ . 40 lat	97 —	97 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 85	103 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 50	103 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 80	100 20
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 80	101 10
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 70	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	112 25	112 75
„ za 200 Mrk. nie op.	119 —	119 40
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 60	106 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 50	-- —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 25	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	91 30	91 70
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 —	100 25
„ Jarosław 300 „ „	99 50	100 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 25	100 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 —	104 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 50
„ „ Em. 1874 200 m. „	126 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	116 50	116 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 10	88 30
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 70	100 --
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 50	193 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	153 --	— —
„ „ . 200 złr. 5%	126 --	126 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	105 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 90	100 20
„ „ II Em. 200 „ „	99 70	100 —
„ Nordost . 300 „ „	99 30	99 50
„ „ złotem . 200 „ „	122 —	122 50
„ Westbahn . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 30	125 70
„ Węgierskie . „ 100	118 75	119 —
3% „ Tureckie . fr. 400	22 30	22 70

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	178 —	178 75
Clary . złr. 42	43 25	44 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	115 —
Insbrucku. „ 20	18 —	19 —
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	45 75	46 25
Palfy „ 42	38 50	39 —
Rudolfa „ 10	19 50	20 —
Salma „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie „ 20	22 —	22 50
St. Genois „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie „ 20	24 75	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	130 —	131 50
4% „ 50	67 —	69 —
Waldsteina „ 20	29 75	30 50
Windischgrätza „ 20	37 25	37 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 80	5 82
20 frankówki	9 78	9 79
Imperyały rosyjskie	10 05	10 07
Funty szterl. angielskie	12 32	12 37
Liry tureckie złote	11 07	11 09
Marki niemieckie za 100 marek	60 35	60 45
Rubel papierowy za 100	130 —	130 25
Lwów 10 Lutego.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 45	100 45
4% „ „ „ „ „	91 50	92 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 45	100 45
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 —	92 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 --
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 60	97 60
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 —	102 —
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 10 Lutego.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 50
kupon	— —	68

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 lutego 1885 r.

Przemyśl — Chyrów — Zagórz — Mezö-Laborcz — Leg. Mihalyi.

Kilometr	STACYE	Pociąg mięszany Nr. 116 I, II, III k.	Nr. 118. I, II, III k.	Nr. 114. I, II, III kl.		Poc. osob. Nr. 112 I, II, III kl.
	Ze **Lwowa** . . Odj.	3.45		4.43		
	„ Wiednia . . „	8.—		8.30		
	„ Krakowa . . „	10.49		10.46		
—	**Przemyśl** (Rest.) . „	8.16	3.16	8.20		
9.1	Hermanowice (Prz.) „	8.36	3.38	8.42		
3.8	Niżankowice . . „	8.45	3.51	8.54		
8.4	Nowe Miasto (Prz.) „	9. 2	4.13	9.16		
4.9	Dobromil . . . „	9.15	4.40	9.36		
7.8	**Chyrów** (Rest.) . Przyj.	9.35	5. 4	10.—		
	do Stryja . . „	1.23	10.20	—		
	ze Stryja . . Odj.	—		—		10.22
—	**Chyrów** (Rest.) . Odj.	9.53		10.20		1.54
9.7	Starzawa . . . „	10.18		10.46		2.12
9.7	Krościenko. . . „	10.47		11.16		2.30
8.1	Ustrzyki . . . „	11.11		11.48		2.46
16.2	Olszanica . . . „	11.55		12.38		3.17
11.7	Lisko-Łukawica . „	12.28		1.21		3.38
4.1	Załuż . . . . „	12.39		1.34		3.46
4.2	**Zagórz** (Rest.) . Przyj.	12.48		1.45		3.53
	do Grybowa . Przyj.	9.40		—		8.14
	z Grybowa . . Odj.	7.—		—		
		P. miesz. Nr. 15 I, II, III kl.		P. mięsz. Nr. 13 I, II, III kl.		
—	**Zagórz** . . . . Odj.	1.18		2.27		
16.7	Mokre . . . . „	1.53		3.20		
6.8	Szczawne-Kulaszne „	2. 9		3.50		
10.6	Komańcza . . . „	2.45		4.46		
13.8	Łupków . . . „	3.29		5.44		
12.0	Vidrany . . . „	4. 5		6.36		
4.1	**Mezö-Laborcz** (R.) Przyj.	4.15		6.48		
		P. osob. Nr. 5 I, II, III kl.			P. mięsz. Nr. 17 I, II, III, IV kl.	
—	**Mezö-Laborcz** . Odj.	4.25		7.18	12.17	
15.2	Radwany . . . „	4.54		8. 2	1.—	
10.0	Koskócz . . . „	5.12		8.32	1.31	
9.8	Udva (Przyst.) . „	5.30		8.56	1.55	
5.8	Homonna . . . Przyj.	5.40		9.10	2. 9	
				Poc. osob. Nr. 3 I, II, III kl.		
—	Homonna . . . Odj.	5.49		9.40	2.24	
9.6	Örmező . . . „	6. 9		9.58	2.52	
5.8	Natafalva (Przyst.) „	6.19		10. 9	3. 7	
8.6	Nagy-Mihaly . . „	6.34		10.25	3.41	
9.5	Banócz . . . „	6.49		10.41	4. 9	
10.5	T. Terebes-Galszécs „	7. 7		10.59	4.46	
7.3	Upor . . . . „	7.19		11.12	5. 9	
7.7	Velejte (Przyst.) . „	7.32		11.26	5.30	
5.4	**Leg. Mihalyi** (Rest.) Przyj.	7.40		11.35	5.45	
	w **S. Ujhely** . Przyj.	8. 2		12.24	6.40	
	„ **Koszycach** . „	—		3.20	8.40	
	„ **Szerencs** . „	10.40		2.14	—	
	„ **Miskolczu** . „	1.11		4.16	—	
	„ **Budapeszcie** „	7.10		9.—	—	
	„ **Marm.-Sziget** „	—		10. 5	4.13	

Leg. Mihalyi — Mezö-Laborcz — Zagórz — Chyrów — Przemyśl.

Kilometr	STACYE	Pociąg osobowy Nr. 4. I, II, III kl.	Pociąg osobowy Nr. 2. I, II, III kl.	Pociąg mięszan. Nr. 18. I-IV kl.		
	Z **Budapesztu** . Odj.	8.15	7.45			
	„ **Miskolcza** . „	2.49	12.36			
	„ **Szerencs** . „	4.34	2.15			
	„ **S. Ujhely** . „	7. 1	3.49	8. 4		
	„ **Marm. Sziget** „	—	5.24	10.18		
	„ Koszyc . . „	—	12.37	4.44		
—	**Leg. Mihalyi** (Rest.) „	7.21	4.35	9.10		
5.4	Velejte (Przyst.) . „	7.32	4.44	9.30		
7.7	Upor . . . . „	7.45	4.57	9.52		
7.3	T. Terebes Galszécs „	7.59	5.11	10.18		
10.5	Banócz . . . . „	8.17	5.28	10.52		
9.5	Nagy-Mihaly . . „	8.34	5.44	11.28		
8.6	Natafalva (Przyst.) „	8.49	5.58	11.51		
5.8	Örmező	8.59	6.10	12.12		
9.6	Homonna . . . Przyj.	9.14	6.25	12.37		
			P. mięsz. Nr. 12 I, II, III kl.			
—	Homonna . . . Odj.	9.19	6.40	12.49		
5.8	Udva (Przyst.) . „	9.29	6.54	1. 5		
9.8	Koskócz . . . „	9.46	7.19	1.37		
10.0	Radvany . . . „	10. 3	7.44	2. 9		
15.2	**Mezö-Laborcz** (Rest.) Prz.	10.27	8.20	2.52		
		P. mięsz. Nr. 14 I, II, III kl.				
—	**Mezö-Laborcz** . . Odj.	10.32	8.40			
4.1	Vidrany . . . „	10.44	8.56			
12.0	Łupków . . . „	11.31	9.54			
13.8	Komańcza . . . „	12. 3	10.47			
10.6	Szczawne-Kulaszne „	12.27	11.17			
6.8	Mokre . . . . „	12.43	11.37			
16.7	**Zagórz** (Rest.) . Przy.	1.17	12.15			
	do Grybowa . „	7.40	—			
	z Grybowa . . Odj.	7.—	—		6. 8	
		P. mięsz. Nr. 115 I, II, III kl.	P. mięsz. Nr. 113 I, II, III kl.		Poc. osob. Nr. 111 I, II, III kl.	
—	**Zagórz** . . . . Odj.	1.39	12.40		11.46	
4.2	Załuż . . . . „	1.48	12.53		11.56	
4.1	Lisko-Łukawica . „	1.58	1.10		12. 6	
11.7	Olszanica . . . „	2.27	1.52		12.31	
16.2	Ustrzyki . . . „	3. 8	2.50		1. 2	
8.1	Krościenko . . . „	3.27	3.16		1.18	
9.7	Starzawa . . . „	3.48	3.44		1.36	
				P. miesz. Nr. 117 I, II, III kl.		P. miesz. Nr. 119 I, II, III kl.
9.7	**Chyrów** (Rest.) . Przyj.	4. 8	4. 7		1.53	
	w Stryju . . „	10.20	—		5.15	—
	ze Stryja . . Odj.	—	11.20	5.16		2.—
—	**Chyrów** (Rest.) . Odj.	4.16	4.25	9.37		5.40
7.8	Dobromil . . . „	4.39	4.51	10. 4		6. 9
4.8	Nowe-Miasto (Przyst.) „	4.53	5. 6	10.19		6.24
8.4	Niżankowice . . „	5.10	5.28	10.43		6.46
3.8	Hermanowice(Przyst.) „	5.19	5.39	10 54		6.57
9.1	**Przemyśl** (Rest.). Przyj.	5.38	6.—	11.15		7.18
	w Krakowie . . „	5.10	2.33			5.10
	„ Wiedniu . . . „	7.18	5.10			7.18
	„ **Lwowie** . . . „	9. 7	11.13			

CENY JAZDY

od osoby i 1 kilometra, wyjąwszy należytości stemplowej i węgierskiego podatku transportowego.

GATUNEK POCIĄGÓW	krajcarów, banknotami I. klasa	II.	III.	IV.
Pociągi osobowe	4·00	3·00	2·00	—
Pociągi mięszane	3·00	2·25	1·50	1·20

Na linii Mezö Laborcz-Homonna będą aż do odwołania i przy pociągach osobowych Nr. 4 i 5 tylko ceny jazdy do mięszanych pociągów pobrane. Sprzedaż biletów IV. klasy jest na liniach węgierskich ograniczoną i odbywa się tylko przy pociągach Nr. 17 i 18.

Czarna obwódka oznacza czas nocny od godziny 6 rano do 6 wieczór.

Oznaczone godziny stosują się wedle południka Budapeszteńskiego.

Wiedeń, w styczniu 1885 r. (388-2-3)

Dyrekcya pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15 listopada 1884 r.

Odjazd z Podgórza
7·55 rano do Skawiny-Oświęcima,
9·24 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zwardonia,
3·35 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,
5·— popoł. do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima
8·12 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zwardonia,
3·10 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
9·34 przedpołudn. do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa,
5·— popołud. do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Zwardonia,
2·34 w nocy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia.

Przyjazd do Podgórza
10·10 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·33 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
5·44 popołudniu ze Zwardonia, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
7·03 wieczór z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima
11·40 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
7·— wieczór ze Zwardonia, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa
11·07 przedpołud. ze Zwardonia, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
8·56 wieczór z Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
12·55 w nocy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (371-14-)

Czcionkami Drukarni „Czasu"

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*